

Charyzma, waleczność, nieustępliwość, dzięki tym cechom Nicolas Burdisso trafił na stałe do serc kibiców. Wielu uważa go za trzeciego najważniejszego piłkarza po Tottim i De Rossim, zupełnie, jakby grał tu od kilkunastu lat. Sami piłkarze, co wielokrotnie podkreślali, uważają Argentyńczyka za przywódcę w szatni drużyny. Burdisso udzielił w tygodniu wywiadu dla *Roma Channel*.

Pozytywna atmosfera w zespole. Jak się czujecie?

- Oczekiwaliśmy na trochę spokoju i normalności i to nadeszło dzięki wynikom. To były dosyć "szczególne" miesiące. Teraz oddychamy innym powietrzem i musimy to wykorzystać.

Co poszło nie tak?

- Gdy popełnia się błąd lub rozgrywa sezon taki jak nasz, nie jest to sprawa tylko jednej rzeczy. Popełniono wiele błędów z udziałem wielu osób. Myślałem, że nadejdzie moment, kiedy otrzymamy zapłatę, gdyż w tym sezonie włożyliśmy wiele wysiłku, zrobiliśmy to, czego chciał Zeman. Nie udało się.

Dzień Ojca. Dzieci na boisku...

- Piękna inicjatywa. Miłym było widzieć dzieci oglądające wykonywaną pracę. Spodziewam się powiększenia liczby takich inicjatyw.

Guillermo, twój brat. Podekscytowany powołaniem do reprezentacji?

- Pobyt tutaj miał miejsce w szczególnym roku z kierownictwem u progu odejścia. W tamtym sezonie Roma nie zrobiła tego, czego powinna, a on nie miał okazji na pokazanie się. Włoska piłka jest stworzona dla niego. W Argentynie zdobył mistrzostwo. Spisuje się dobrze w Boca.

Papież Franciszek, papież Argentyńczyk. Co znaczy dla ciebie?

- Jestem katolikiem. Mam nadzieję, że będzie robił to, co robił z charyzmą w Argentynie. Gdzie ludzie wrócili do wiary w kościół i zrobił wiele dla biednych. Także wybór imienia jest symboliczny. Mam nadzieję spotkać się z nim niebawem, wykorzystując to, że jestem w Rzymie, gdyż jest to coś pięknego. To odpowiedni moment, aby coś zmienić.

Co ciebie w nim uderzyło?

- Jego pokora. To osoba, jaką ją widać, prosta. To prawda, że dopiero zaczął, jednak mam nadzieję, że będzie podążał taką drogą.

Urodzony lider. Posiadasz wrodzoną charyzmę? Jakie są moralne walory zespołu?

- Zawsze żyłem w ten sposób, starając się nie ograniczać i pomagać innym. Nie wiem czy jest to zaleta czy wada. Dalej dochodzimy do wieku, gdzie trzeba myśleć bardziej pozytywnie niż kiedykolwiek. Nadal się uczę. Zespół jest zdrowy. Jestem pierwszym, który był rozgoryczony tym jak szły sprawy, gdyż mocno się przykładaliśmy wierząc w to, co robimy. To był rok, który posłużył wielu do rozwinięcia się. Może jest to sposób, aby zacząć coś wielkiego.

Marquinhos?

- Ma umysł, który mu pomaga, także Zeman był dla niego doskonałym wsparciem, tak jak i dla Lameli. Ma swoje walory i razem z Castanem i Romagnolim są bardzo mocni. Trzeba pokazać, że poza wydajnością, jest się graczem na miarę Romy, wielkim graczem.

Mundial 2014?

- Chcę zagrać w drużynie narodowej.

Co zmieniło się z Andreazzolim?

- Zawsze, gdy wchodzi zmiany, zmieniają się oczekiwania. Aurelio znał nas bardzo dobrze. Styczeń był trudnym miesiącem, wszystko zdarzyło się, gdy wróciliśmy z tournée po USA. W końcu nie potrafiliśmy znaleźć idei piłki Zemana. Kierownictwo

zdecydowało się na zmianę, nikt się nie spodziewał, wystarczy popatrzeć na sposób, w jakim trenowaliśmy. Myśleliśmy "prędzej czy później dostaniemy zapłatę za nasze pragnienia".

Jak zareagowałeś na kontuzję?

- Można wykonać różne analizy. Nigdy się nie zatrzymywałem, odkąd wróciłem. Wiele osób tutaj mi pomogło. Kolano było walką wygraną razem ze sztabem medycznym. Część atletyczną i techniczną zawsze można poprawić. W tym roku pozwoliliśmy na wiele w obronie. Wiele razy wydawało się łatwo dla rywali. To boli mnie jako obrońcę. Teraz się to zmieniło. Musimy rosnąć w siłę i również ja muszę to zrobić indywidualnie.

Obrona z trójką graczy?

- Przynosi rezultaty, zawsze mamy pokrytą strefę obronną. Najbardziej widoczną rzeczą jest to, że zagrania rywali nie są już takie jak wcześniej, łatwość, jaka pojawiała się wcześniej była wynikiem wizji piłki, jakiej chciał Zeman. Tera praktycznie zawsze mamy mecz w rękę. Na boisku czuje się, że możemy wygrać za każdym razem.

Jakie są cele?

- Do końca sezonu wciąż dużo brakuje. Czekamy na trudne mecze, bezpośrednie pojedynki.

Jak podejście do Palermo?

- Trzeba przygotować mecz z uwagą. Włoska piłka nie zostawia ci niczego. Trzeba starać się wygrać, bez myślenia o derbach.

17 kwietnia: Jak poradzić sobie z Interem i jakie macie szanse?

- To będzie ważny mecz. Mamy obowiązek dotrzeć do finału Coppa Italia. Będę zawieszony, jednak ten kto wejdzie, nie daje poczuć nieobecności kogoś innego. To było widoczne w ostatnich meczach. Trzeba podejść do meczu jak do tych ostatnich, starać się nękać rywala, atakować i być uważnym.

Uderzyła ciebie dojrzałość kibiców?

- Co mogę powiedzieć, są fantastyczni. Mają pasję do piłki nożnej i barw. To unikalna wiara. Chciałbym wygrać, aby ich zadowolić. Zawsze musimy starać się wygrywać.

Totti? Jak go określisz?

- Co mogę powiedzieć? Jedyne w swoim rodzaju. Jest legendą. Myślę, że jest lepszy niż trzy lata temu, gdy tutaj przychodziłem. Czuje się świetnie fizycznie, również mentalnie. Pomaga kolegom, nigdy nie robi problemów, zawsze ma dobry humor. Trochę przypomina mi Zanettiego.

Opaska kapitańska?

- Powód do dumy.

Autor: abruzzo